

Wyjaśnienie czyli kto z kogo robi jaja? Dlaczego grupa Polaków postanawia Marcina upokorzyć. Komisja Guinnessa wyjaśniana wstępie:

Ostatnio pojawił się na mój temat tekst, który miał mi zaszkodzić lub coś zarzucić, dlatego postanowiłem się do tego odnieść. Już Wandzie Rutkiewicz zarzucano („środowisko”), że nie weszła na Annapurnę. Polecam ten film :

<https://www.youtube.com/watch?v=ViitKrGmemE>

Zacznę od stwierdzenia ogólnego. Tam, gdzie ludzie, tam i zawiść i różnego rodzaju gry-czasem niezrozumiałe dla kogoś z zewnątrz. Welcome to Poland!

1).Wszystkie informacje, dokumenty, materiały zostały wysłane do siedziby World Record Guinness zgodnie z wymaganiami. Po 5 miesiącach analizy został oficjalnie przyznany światowy rekord. Jest to niezależna instytucja, która ma swoich ekspertów w danej dziedzinie i zgodnie ze swoimi kryteriami ogłasza wyniki.

2).Te same dokumenty, materiały, ten sam raport został przedstawiony Jury Festiwalu Kolosy, na który zostałem zaproszony przez organizatorów, a później mój projekt został wyróżniony w kategorii „Wyczyn roku”. Odpisałem na wszystkie pytania zgodnie z przebiegiem ekspedycji. To samo wcześniej zrobiłem dla World Record Guinness. Obie instytucje różnią się i mają swoje kryteria oceniania. Niemniej jednak obie instytucje nagrodziły projekt. Swoją drogą, w ostatnich latach Kolosy przyznały mi trzy wyróżnienia –w kategorii Wyczyn roku za przepłynięcie Mackenzie, następnie zespołowo za dopłynięcie na Ziemię Franciszka Józefa jachtem Panorama z kapitanem Remigiuszem Trzaską i trzeci za Amazonkę. Czy za każdym razem jury widziało coś innego, a przyznawało mi nagrodę za nieprawidłowości?.

3).Członek Jury Kolosy - Piotr Chmieliński był oficjalnie jedną z kilkunastu osób, które posiadały stały wgląd w przebieg mojej wyprawy za pomocą łącza z nadajnikiem satelitarnym SPOT. Widział każde 10 minut płynięcia. Zarówno w trakcie, jak i po zrealizowaniu wyprawy sam wysyłałem zdjęcia, cały raport ekspedycji oraz zapis tracka gps. Chmieliński odpisał, że widział, jak płynąłem i nie ma żadnych zastrzeżeń. Również to Chmieliński sam zaproponował, aby zredagować tekst na portal Explorersweb

Poniżej link:

[http://www.explorersweb.com/oceans/news.php?url=marcin-gienieczko-i-won-the-fight-against\\_144309682](http://www.explorersweb.com/oceans/news.php?url=marcin-gienieczko-i-won-the-fight-against_144309682)

Ponadto portal Explorersweb relacjonował przebieg projektu i przedstawia dokumentację projektu.

[http://www.explorersweb.com/oceans/news.php?url=marcin-gienieczko-documentation\\_1448539876](http://www.explorersweb.com/oceans/news.php?url=marcin-gienieczko-documentation_1448539876)

Portal nigdy nie złożył mi żadnych zarzutów ani podejrzeń. Został nawet zamieszczony kolejny materiał o mojej przyszłej wyprawie na Biegun Południowy.

[http://www.explorersweb.com/polar/news.php?url=marcin-gienieczkos-adventure-plans\\_1454673009](http://www.explorersweb.com/polar/news.php?url=marcin-gienieczkos-adventure-plans_1454673009)

4).Temat przepłynięcia solo upadł w jakimś stopniu. Tego w żaden sposób nigdy nie ukrywałem, dlatego też nie podawałem informacji, w żadnym raporcie - zarówno dla Guinnessa, jak i na festiwal Kolosy. Kilometry przebyte z partnerem zostały szczegółowo podane i przesłane do redakcji gazety,(która mnie ostatnio „promowała”) do Jury Kolosów jak i do Biura Rekordów.

Poniżej materiały i dokumenty:

[http://www.guinnessworldrecords.com/world-records/longest-journey-by-canoe-\(kayak\)-solo](http://www.guinnessworldrecords.com/world-records/longest-journey-by-canoe-(kayak)-solo)

<http://biurorekordow.pl/najdluzsza-podroz-canoe-rekord-guinnessa/>

<https://www.google.com/maps/d/viewer?mid=zehJnKdPpP7g.k5tzhUG0k2tQ>

<http://www.soloamazon.info/tracking/>

<http://www.tvn24.pl/ciekawostki-michalki,5/marcin-gienieczko-z-sukcesem-zakonczyl-energa-solo-amazon-expedition,575429.html>

<http://www.gienieczko.pl/pdf/triatlon.xls.pdf>

<http://www.gienieczko.pl/pdf/tekstdziennikbaltycki1.pdf>

<http://www.gienieczko.pl/pdf/tekstdziennikbaltycki2.pdf>

- <http://www.gienieczko.pl/pdf/Rajteroswiadczenie.pdf>

Filmy;

- [https://www.youtube.com/watch?v=yRHoOD\\_Dm-Y](https://www.youtube.com/watch?v=yRHoOD_Dm-Y)
- <https://www.youtube.com/watch?v=TUSW8H-SxxE>
- <https://www.youtube.com/watch?v=OGiM3PRuziE>
- <https://www.youtube.com/watch?v=HEZpaTWqJkU>
- <https://www.youtube.com/watch?v=9z7TrD8oSw4>
- <https://www.youtube.com/watch?v=0uuNv0pbvWQ>

[http://www.olimpijski.pl/pl/aktualnosci,89/1181\\_niezwykla-proba-zakonczonea.htm](http://www.olimpijski.pl/pl/aktualnosci,89/1181_niezwykla-proba-zakonczonea.htm)

5). Wydawnictwo Burda Media, to samo, które wydaje magazyn National Geographic w dniu 28 kwietnia opublikowało artykuł z mojej wyprawy. Magazyn Fit Forma Focus Ekstra. Przedstawiam tam zrealizowaną ekspedycję. Ten sam raport otrzymało jury Kolosy, Piotr Chmieliński, World Record Guinness i inni. Żadna z tych osób i organizacji nie widziała wówczas nieprawidłowości. Sam Pan Piotr Chmieliński zadeklarował napisanie rekomendacji do World Record Guinness, ale odmówiłem, gdyż dla Guinnessa liczą się pozycje GPSA oraz live spot (dwa nadajniki śledzące co 10 minut płyniecie). Żadna z wcześniejszych wypraw nie posiadała i nie posiada takiej szczegółowej dokumentacji w postaci relacji dwóch spotów.

Gadiel Sanchez Rivera podpisał oświadczenie dotyczące zrealizowanego przedsięwzięcia oraz za wsparcie logistyczne otrzymał uzgodnione wynagrodzenie wraz ze sprzętem+ premie. Wyraził duże zadowolenie i podziękowanie, co jest udokumentowane na kamerze Gopro.

Tekst, który przedstawia projekt, napisany jest nieobiektywnie i jednoznacznie, w sposób zmanipulowany, bez możliwości mojej oceny sytuacji. Jest mi bardzo przykro, że takie standardy dziennikarstwa obecnie obowiązują. Rozmawiałem z szefem wydawców stacji TVN24 gdzie powiedział, że to czytelnik powinien móc ocenić gdzie jest prawda, gdzie fałsz.

Podobnych sytuacji historia zna wiele. Mike Horn [www.mikehorn.com](http://www.mikehorn.com), legenda eksploracji, zdobywca Bieguna Północnego nocą z Borge Ouslandem (opis w styczniowym National Geographic 2007) również został posądzony o to, że nie przepłynął solo Amazonki (był „podwożony”, kanionów nie przepłynął- twierdzi Piotr Chmieliński. Warto dodać, a autor tekstu tego nie ujął, że właśnie Horn, jako pierwszy człowiek na świecie przepłynął

Amazonkę solo od źródeł po ujście. Film z tego wydarzenia emitowała stacja National Geographic. Być może National Geographic Channel też kłamie?

<https://www.youtube.com/watch?v=izjkiCVqFo8>

West Hansen zarzucił również wioślarzom z Anglii, którzy przepłynęli Amazonkę od Nauty , że też nie powinni otrzymać Guinnessa. Jest nagroda, więc muszą być i wątpliwości. Komunikowałem się z tymi ludźmi. Odpowiedz: Ten Pan nas tylko punktował nie znając zasad Guinnessa. Natomiast Helen Skelton poprzednią rekordzistkę również oskarżał: <https://www.youtube.com/watch?v=J1fDt8xliol>

Tego Pana już znamy w World Record Guinness-informacja z biura rekordów.

<http://www.rowtheamazon.com/>

<http://dawnontheamazon.com/blog/2013/11/14/guinness-world-record-first-to-row-amazon-river/>

Odpowiedź Guinnessa na tego typu donosy, spostrzeżenia , oceny. „Nie interesują nas podejrzenia, rozgrywki między podróżnikami czy też inni fachowcy. Dla nas liczą się nasze wymogi, nasze standardy i nasi eksperci. Pan nam dostarczył właściwą dokumentację, którą przeanalizowaliśmy". World Record Guinness

Wielu ludzi zastanawia się o co poszło? Skoro do 15 marca przed nagrodzeniem było wszystko w porządku i sam Pan Chmieliński dzwonił po prezentacji na Kolosach gdzie wyraził pochlebna opinie. Być może tutaj chodzi o cos innego? Rodzaj zemsty? Ale za co...myślę ,że czas niebawem pokaże.

Komisja analizowała płynięcie według dwóch nadajników satelitarnych spot , które przekazywały prędkość płynięcia i przebyty dystans co 10 minut. Żadna ekspedycja zrealizowana wcześniej na Amazonce takiej dokumentacji nie posiada. Co istotne, kilometrąż był naliczony z traca dwóch GPSA i spot LIVE- dwa spoty.

<http://www.guinnessworldrecords.com/world-records/longest-journey-by-canoe-%28kayak%29-solo>

<http://biurorekordow.pl/najdluzsza-podroz-canoe-rekord-guinnessa/>

Komisja Guinnessa ma swoje zasady, swoich analityków i ekspertów i to ona uznała mój wyczyn za rekord. Tym samym poprzedni rekord w tej kategorii należący do Helen Skelton z Wielkiej Brytanii wynoszący 3234 km został pobity. Środowisko, (w tym kajakarz West Hanse , który już jest znany komisji Guinnessa) również kwestionowało jej wyczyn. Na co komisja odpowiedziała: Degree of controversy surrounds the speed for distance claim but

Guinness World Records defended the award saying "We are aware of explorers who have achieved longer distances, but Helen Skelton's application was the first that Guinness World Records had received specifically for the distance". Warto dodać, że startowałem w kategorii canoe, Amazonka, fabryczne canoe, wyznaczony wcześniej dystans na Amazonce itp. To wszystko jest brane pod uwagę. Wielu ludzi nie rozumie analizy Guinnessa, wielu liczy na rekord, swój rekord w kategorii Guinness. Każdy wie, że to prestiż i uznanie światowej rangi. Większość, (patrzac w kategorii World Records Guinness) myśli tylko o samym przepłynięciu, przejeździe rowerem lub jakimś skoku, a na rekord składa się wiele czynników. Wcześniej należy np. podać zalotny szlak pływnięcia i zrealizować go dokładnie według tej wytycznej. Każdy, kto choć zetknął się z eksploracją wie jak niezwykle jest to trudne. Prawdziwą przygodę nie sposób zaplanować. Dlatego docenienie tego projektu jest dla mnie dużym i szczególnym wyróżnieniem. Zarejestrowana trasa całego mojego projektu

<http://www.soloamazon.info/tracking/>

<http://www.gienieczko.pl/pdf/triatlon.xls.pdf>

[https://www.google.com/maps/d/viewer?mid=1TRb\\_qsPUUqWU0VKDuMCd8V-5Q9w](https://www.google.com/maps/d/viewer?mid=1TRb_qsPUUqWU0VKDuMCd8V-5Q9w)

Całość została oceniona przez NIEZALEŻNĄ, światową komisję, która nie wnika w personalne rozgrywki i pomówienia. Tu liczą się fakty.

Warto przypomnieć historię powstania rekordów Guinnessa.

Podczas polowania w 1951 roku w Irlandii w hrabstwie Wexford Sir Hugh Beaver (obecny dyrektor firmy Guinness) wdał się w dość zażarty spór na temat europejskich ptaków łownych. Podczas dyskusji próbowano ustalić, który ptak – siewka złota, czy szkocka kuropatwa jest najszybszym łownym ptakiem Europy. Podobny spór miał miejsce jeszcze jakiś czas później, gdzie dyskutujące osoby spierały się o to, czy szybszy jest głuszczyk właściwy, czy też złota siewka. W tym właśnie momencie narodził się pomysł na stworzenie książki, w której można by znaleźć informacje na takie właśnie pytania. Sir Hughan postanowił spisywać wyniki sporów i dyskusji, jakie toczyły się w pubach, a następnie wydawać je w formie książki. Każdy wniosek o uznanie rekordu jest poprzedzony dokładną weryfikacją i musi być poparty szczegółową dokumentacją. Dla poszczególnych kategorii rekordów opracowane zostały odrębne regulaminy, których przestrzeganie ma bardzo istotne znaczenie i decyduje o ewentualnym wpisie do Księgi Rekordów. Od tamtych wydarzeń Księga Rekordów Guinness World Records™ stała się powszechnie rozpoznawalną marką, a jej wydawca zyskał pozycję lidera w gromadzeniu informacji na temat rekordowych wyczynów. Żadna inna organizacja na świecie, nie może poszczycić się zbieraniem, weryfikacją, autoryzacją i upowszechnianiem informacji światowych rekordów o porównywanym zasięgu, wiarygodności i tematyce. Polskie środowisko podróżnicze również mnie wyróżniło na festiwalu Kolosy doceniając to przedsięwzięcie 13 marca 2016 roku, a jury Guinnessa uznało mój rekord 2 marca, czyli 11 dni wcześniej. Komisja Kolosów wiedziała o przyznanej mi rekordzie Guinnessa (przesłałem jej członkom stosowną dokumentację). Dlaczego zatem zostało mi przyznane wyróżnienie? Dlaczego nikt wówczas nie kwestionował rekordu?

Zostałem mile przywitany na festiwalu Kolosy. Pan Chmieliński zadzwonił do mnie po prezentacji o 12.00 w nocy, w sobotę 12 marca złożył podziękowania i wyrazy uznania dla prezentacji. Poprzedzone to było taką oto korespondencją:

Piotr Chmieliscki członek Jury Kolsy

)! Nie mam pytan - cieżkich tym bardziej.

2)Jeżeli potrzebujesz jakiegoś mojego potwierdzenia przy składaniu dokumentów do Kolosów to takie oświadczenie mogę napisać.

3)**Marcin,Ja nic nie potrzebuje. Widziałem co zrobiłeś.**

**Rób coś nowego - Amazonka i tak będzie płynęła dalej.**

Gdzie zatem geneza problemu ? (podziękowanie dla Pana Piotra za podesłany link !!!):

<https://klubpodroznikow.com/forum/51-prasa-/13739-czy-na-festiwalu-kolosy-sa-uklady-i-kumoterstwo#14033>

Ktoś wysłał maile i oficjalne pisma z pytaniem do Prezydenta Gdyni, czy na festiwalu Kolosy są jakieś nieprawidłowości. Nastąpił jakiś konflikt interesów. Wystosowano pytania do których organizator Festiwalu musiał oficjalnie się odnieść. Pojawił się również komentarz na portalu podróżniczym. Ja zostałem poinformowany o zaistniałej sytuacji przez znajomą z biura Prezydenta Gdyni. Zdarzenie skomentowałem na swoim blogu i FB i wówczas to stałem się podejrzanym. Od wielu lat jestem zastraszany różnymi sprawami a w 2011 moja sprawa zajął się prokurator. Postanowiono zatem ukarać potencjalnego sprawcę. Sprawa jest analizowana.

Wyróżnienie, które przyznano mi na Festiwalu Kolosy (13 marca) odebrał mój przyjaciel Kacper Jurak- twórca całego oprogramowania przepłynięcia Amazonki dla World Records Guinness. Ja tego dnia odbierałem inną nagrodę (za całokształt osiągnięć sportowych), która została mi przyznana dużo wcześniej i której to odbiór potwierdziłem. Kacper poinformował o przyczynie mojej nieobecności. Ktoś znowu niewłaściwie to zinterpretował, co skutkowało kolejną falą oszczerstw. I nagle mój rekord staje się kontrowersyjny. Po powyższych zdarzeniach następuje kolejna analiza mojej wyprawy mimo, że była już analizowana, zatwierdzona i doceniona wyróżnieniem przez to samo grono. Powstaje artykuł, który ma na celu podważenie mojej wiarygodności, a którego głównym ekspertem jest członek grona, który ów wyróżnieniem mnie nagrodził, zaś autorem publikacji jest dziennikarz, który z nim współpracuje.

Nie wiem kto i jaki ma w tym wszystkim cel, wszak wrogów mam wielu. Takich jak ja, ludzi o innych (mniej poprawnych) poglądach na życie często się wyklucza. (...) Dobro, to dobro, zło, to zło, czarne jest czarne, a białe jest białe, a wartości są kwestią nadrzędną. Wolę być wykluczony, niż dostosowany. Moją największą zdolnością jest – mówiąc krótko – nie ulegać. Wolałbym utonąć z niezłomnymi zasadami, niż unosić się na powierzchni jako oportunistą. Wypowiedź komisji World Record Guinness: **"Nie interesują nas podejrzenia, rozgrywki między podróżnikami, czy też inni fachowcy. Dla nas liczą się nasze wymogi, nasze**

**standardy i nasi eksperci. Pan nam dostarczył właściwą dokumentację, którą przeanalizowaliśmy tym samym uznając to za nowy rekord".** Tak stwierdziła komisja World Record Guinness. W tym roku jest realizowana kolejna ekspedycja na canoe , która zamierza pobić mój rekord (żeby było ciekawej współpracuje z nimi dzieląc się swoim doświadczeniem) <http://www.otasurvivalschool.com/down-the-amazon/>, bo takie według mnie jest właściwe podejście, taka jest moja definicja zdrowej konkurencji. Ten rekord jest dla mnie ukoronowaniem całokształtu, nie tylko przepłynięcia Amazonki, ale całych lat pływania na canoe. Wcześniej przepłynąłem w canoe Makenzie, Lene, Rio Napo, startowałem wyścigu na Jukonie River Quest (wycofanie się z powodu kamicy nerkowe po przepłynięciu 400 km w tym 320 km no stop bez spania w 31 godzin i 30 minut. Przepłyniecie no stop wietrznego jeziora Labarge (Yukon Terytorium), 48 km w 9 godzin pod wiatr -no stop canoe cargo czyli nie wyścigowym canoe, czy przepłyniecie non stop Bałtyku na trasie Borholm -Darłowo 110 km w 27 godzin i 30 min a dopiero później była legendarna Amazonka.

Kto chce, niech funkcjonuje w świecie rozgrywek. To nie mój świat, nie moja bajka. Dla mnie temat Amazonki jest zamknięty. Mam kolejne cele, a ich realizacja jest moim światem i w takowym chcę funkcjonować. Będąc poza. Poza wszelakimi personalnymi potyczkami. Aktualny cel- jasny i zimny. Biegun Południowy !

Marcin Gienieczko